

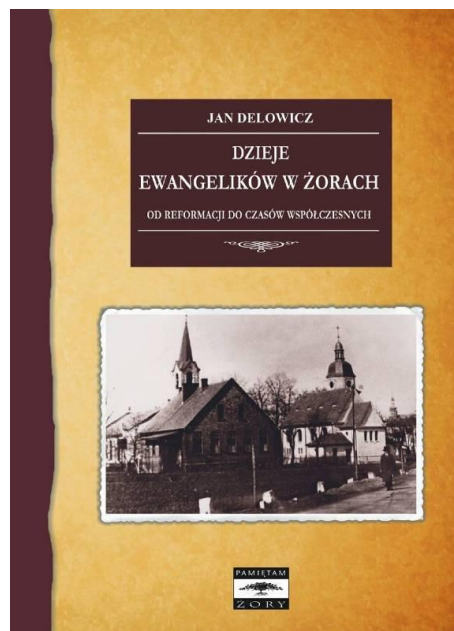
## Recenzje

Aneta Sokół

Jan Delowicz, *Dzieje ewangelików w Żorach. Od Reformacji do czasów współczesnych*. Towarzystwo Miłośników Miasta Żory, Żory 2014, ss. 207 („Pamiętam Żory”, 11).

Losy luteran wpisane są w dzieje polskich miast i lokalną przeszłość; pozostając w kręgu szczególnego zainteresowania istniejących obecnie parafii luterskich, są coraz częściej tematem podejmowanym przez historyków, lokalnych popularyzatorów rodzimej przeszłości oraz autorów utrwalających wielowyznaniowe tradycje ziem polskich. Efektem lokalnego zainteresowania wielowyznaniową przeszłością jest publikacja o ewangelikach żorskich, opracowana przez Jana Delowicza, autora wielu prac popularnonaukowych z zakresu historii Żor, autora także przedstawionej już książki o ewangelicko-augsburskiej parafii z pobliskich Golasowic. W słowie od wydawcy poprzedzającym opisane losy wspólnoty wyznaniowej rozwijającej się na ziemi żorskiej, z czasem parafii dwujęzycznej, napisano: „Przez wieki na Rynku i na ulicach Żor rozbrzmiewał wielojęzyczny gwar. Mowa polska przeplatała się z niemieckim i z jidysz. Modlono się w świątyni katolickiej, ewangelickiej i w synagodze. Aż do czasów szaleństwa hitleryzmu Żorzanie katolicy, ewangelicy i wyznawcy religii mojżeszowej żyli i pracowali w zgodzie – nie bacząc na mowę, obyczaj bądź wyznanie”. Książka Jana Delowicza jest zatem publikacją o różnorodności religijnej miasta, w mniejszym lub większym stopniu przetrwałej do czasów współczesnych, o społeczności, która odcisnęła swoje piętno na losach miasta, o mieszkańcach, którzy współtworzyli nie tylko jego oblicze wyznaniowe, ale także kulturalne, społeczne, gospodarcze. Jest to publikacja tym bardziej cenna, że stanowi pierwszą tak obszerną pracę o żorskich ewangelikach, ukazującą trwanie luteranizmu od czasów Reformacji po obecny wizerunek parafii, z zachowaniem pamięci o czasach jej świetności i czasach trudnych, przeplatających się wraz z następującymi po sobie zmianami państwowej przynależności ziem śląskich.

Na wstępie należałoby zwrócić uwagę na szatę graficzną książki. Wydana w twardej oprawie z przedwojennym wizerunkiem żorskiego kościoła na okładce, z tekstem drukowanym dwuszpaltowo na kredowym papierze, wzbogacona została licznymi ilustracjami, w większości archiwalnymi – od przedruków dawnych rycin z wizerunkami historycznych postaci, scen, miast, po fotografie: dawne i współczesne, w tym przedstawiające żorską świątynię, duszpasterzy, uroczystości parafialne. Całość wzbogacają dodatki: programowe tezy Marcina Lutera, których ogłoszenie zapoczątkowało reformacyjne wystąpienia w 1517 r., kalendarium wydarzeń z dziejów żorskich ewangelików po opis zabytkowego zespołu budynków parafialnych<sup>1</sup>. Przejrzyście uporządkowany materiał historyczny zebrany został w jedenastu wyróżnionych rozdziałach, opatrzonych tytułami, z towarzyszeniem hasłowego ujęcia zaprezentowanej w nich treści<sup>2</sup>, z uwzględnieniem końcowych przypisów odsyłających do źródeł, opracowań, biogramów, uzupełnień. Publikacja wydana w cyklu „Pamiętam Żory” przedstawia dzieje konfesji od XVI-wiecznego kształtowania się zrębów parafii luterskiej, poprzez nieformalne trwanie zwolenników nowej wiary w czasach rekatolizacji ziem śląskich, po odrodzenie struktur parafialnych w państwie pruskim<sup>3</sup>, międzywojenną



<sup>1</sup> „Zabytkowy zespół kościelny parafii ewangelicko-augsburskiej w Żorach” autorstwa Matyldy Konior-Opiłka, pochodzi z publikacji: *Miasto Żory – zabytki i ich ochrona* (1997).

<sup>2</sup> Np. w drugim rozdziale „Wystąpienie Marcina Lutera” czytelnik poznaje tematykę sygnalizowaną hasłami: „Początki Reformacji w Niemczech, Idee reformacyjne na Śląsku, Początki nowej religii na Górnym Śląsku”.

<sup>3</sup> W wyniku wojny o Śląsk (1740-1742), bogatej prowincji państwa austriackiego, tereny Górnego Śląska znalazły się pod panowaniem protestanckich Prus sprzyjających odradzaniu się ewangelicyzmu, z jednoczesnym uprzywilejowaniem w posłudze kościelnej języka niemieckiego; tym samym powstawały lub odradzały się nowe parafie

przynależność żorskich ewangelików do Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku, po ponowne odbudowywanie życia parafialnego w niepodległym państwie polskim.

Zasygnalizowane dzieje autor przedstawia na szerszym tle historycznym: na tle historii Śląska, rozwoju Reformacji, w kontekście poprzedzających wystąpienie Lutra ruchów religijnych w Czechach – prób odnowy Kościoła zainicjowanych przez Jana Husa (1370-1415), kontynuowanych po zgładzeniu praskiego kaznodziei przez jego zwolenników. Krucjaty przeciwko czeskim husytom (1420-1427) organizowane przez cieszący się poparciem papieża obóz Zygmunta Luksemburczyka doprowadziły do wieloletnich wojen, które objęły także ziemie śląskie. Podejmowane próby pokonania husytów nie pozostawiały obojętnymi mieszkańców ziem śląskich, którzy sprzyjali i wspomagali wkraczających Czechów, co prowadziło do powstaniem husyckich ośrodków także na Śląsku (m.in. w Gliwicach czy Rybniku). Przedstawiony pokrótce przebieg wojen husyckich świadczyłby, że już XV-wieczne postępowe ruchy religijne cieszyły się na Śląsku popularnością, pomimo zakazu sprzyjania heretyckim poglądom i ich zwolennikom. Hasła głoszone kilkadziesiąt lat później przez Marcina Lutra, sprzeciwiającego się w pierwszej kolejności sprzedaży odpustów i wszechwładztwu papieża, spotkały się z żywym oddźwiękiem w śląskich miejscowościach; poznajemy zatem uwarunkowania śląskiej adaptacji reformacyjnych nowinek, którym z jednej strony sprzyjała tolerancyjna postawa biskupów wrocławskich, których kościelnej jurysdykcji podlegały ziemie śląskie, z drugiej – niezależność księstw śląskich oraz wolnych państw stanowych, na terenie których to władcy decydowali o religii poddanych. Obok silnego zakorzenienia luteranizmu w księstwie cieszyńskim, nowa wiara zapanowała w Wolnym Państwie Pszczyńskim, w dużej mierze dzięki gorliwej postawie pszczyńskich właścicieli – Promnitzów, również większość kościołów na ziemi wodzisławskiej znalazła się w rękach protestantów, pod opiekuńczym protektoratem rodu Planknarów rządzących wodzisławskim państwem stanowym.

Na tym tle autor śledzi pojawienie się żorskiej parafii, która wraz z innymi gornośląskimi parafiami funkcjonowała do edyktu cesarskiego z 1628 r., zakazującego kultywowania luteranizmu, rozpoczynającego ponad stuletni okres rekatolizacji Śląska w monarchii Habsburgów (Austrii). Zachowane wzmianki potwierdzają, że pierwsze luterskie nabożeństwa zaczęto odprawiać w Żorach około 1550 r., że tamtejszy kościół przejęty został przez protestantów, że choć trudno jednoznacznie podać datę narodzin parafii, źródła dowodzą, że żorscy wyznawcy Lutra pozostawali pod opieką kolejnych pastorów trwając przy swojej wierze do wspomnianego cesarskiego rozporządzenia. Zgodnie z nim świątynie powróciły do Kościoła katolickiego, a śląscy ewangelicy byli zmuszani do zmiany wyznania lub opuszczenia ojczystej ziemi. Kontrereformacyjna ofensywa wspierana przez administrację państwową spowodowała odebranie śląskim luteranom wszystkich świątyń, karząc konfiskatą majątków i zakazując odprawiania nabożeństw. Lektura trzeciego rozdziału („Polityka cesarska wobec luteranizmu”) przybliżyła te trudne dla luteran czasy – czasy usuwania pastorów, zamykania świątyń, siłowego nawracania na katolicyzm i tępienia wszelkich przejawów praktykowania wiary. Przedstawione przykłady działań kontrereformacyjnych na ziemi rybnicko-wodzisławskiej, pszczyńskiej i cieszyńskiej z jednej strony ukazują represje, które spadały na protestantów, z drugiej – pokazują, że ludność długo trwała przy swojej wierze, korzystając z posługi wędrownych pastorów (tzw. predykantów), uczestnicząc w leśnych nabożeństwach, ignorując narzucane zakazy i zobowiązania wobec siłą organizowanych parafii katolickich. Potajemnie praktykowali wiarę przywołani w tekście mieszkańcy Studzionki, Warszawic, Krzyżowic, Pielgrzymowic czy Golasowic.

Oprócz uciążliwości związanych z kontrereformacją, śląscy luteranie zostali doświadczeni w wyniku działań wojny trzydziestoletniej. Szkicując jej przebieg na terenach śląskich autor podkreślił, że sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie – katolickie wojska usuwały z kościołów luterskich pastorów, a protestanci sprzymierzeńcy wprowadzali ich ponownie. Wszystkim mieszkańcom Śląska wojna przyniosła zniszczenia, dokonywane na przemian przez katolickie wojska Habsburgów i protestancką armię Karola Gustawa. Dzięki szwedzkiej protekcji nad współwyznawcami zakazana w państwie austriackim wiara mogła powoli wyjść z ukrycia; za sprawą kolejnych zezwoleń cesarskich wzniesione zostały na ziemiach śląskich ewangelickie świątynie<sup>4</sup>, w których ponownie na nabożeństwach zaczęli gromadzić się zdziesiątkowani w wyniku kontrereformacji śląscy luteranie.

---

ewangelickie, m.in. w Tarnowskich Górach, Raciborzu, Wodzisławiu, Rybniku. Ewangelikom przywrócone zostały prawa obywatelskie i zwolniono ich z obowiązujących dotychczas opłat na rzecz księży katolickich.

<sup>4</sup> Po wojnie trzydziestoletniej postanowieniami pokoju westfalskiego (1648) śląscy luteranie uzyskali zgodę na budowę „kościółów pokoju” (Głogów, Jawor, Świdnica), a w 1707 r. w wyniku ugody w Altranstadt ewangelikom zwrócono ponad sto kościołów i zezwolono na budowę sześciu „kościółów łaski”; wzniesiono wówczas świątynie w Żaganiu, Koźuchowie, Jeleniej Górze, Miliczu, Kamiennej Górze i Cieszynie.

W 1742 r. ziemie śląskie zostały zdobyte przez protestanckie Prusy, co radykalnie zmieniło sytuację ocalałych śląskich ewangelików. W utworzonej prowincji śląskiej, wzorem całego państwa pruskiego, ewangelicyzm stał się religią uprzywilejowaną, prowadząc do odrodzenia życia religijnego, w tym powstawania struktur kościelnych, parafialnych, budowy świątyń, organizacyjnego uporządkowania spraw religijnych, którym to zmianom towarzyszyło przywrócenie praw obywatelskich pozbawionym ich na Górnym Śląsku protestantom. W kolejnych rozdziałach autor przedstawia powtórne narodziny żorskiej parafii. Odradzająca się grupa wyznawców korzystała początkowo z okolicznych kościołów (w Pszczynie, Cieszynie, Wodzisławiu, Golasowicach), ale coraz liczniejsza polsko-niemiecka społeczność żorskich wyznawców dążyła do utworzenia własnych struktur parafialnych. Dowiemy się zatem, jak wyglądała droga ku parafialnej samodzielności, potwierdzonej wyborem proboszcza (1851) oraz przystosowaniem do celów religijno-kościelnych budynku zakupionego w 1853 r. od żorskiego Bractwa Kurkowego. Można podkreślić, że te ważne dla parafii wydarzenia opowiedziane zostały w oparciu o liczne szczegóły, daty, statystyki parafialne oraz inne zachowane informacje, np. dotyczące przebiegu uroczystości poświęcenia budynku kościelnego czy relacjonujące wizytację generalnego superintendenta w 1907 r., co nabrało charakteru święta całego miasta (s. 82-83). Rozrastająca się na przestrzeni całego XIX w. grupa żorskich ewangelików<sup>5</sup> potrzebowała większej świątyni. Przygotowane plany budowy zaprzepaścił wybuch I wojny światowej.

W dalszych rozdziałach przedstawione zostały losy górnośląskich parafii, w tym żorskiej, funkcjonujących od 1922 r. w ramach Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku<sup>6</sup>, Kościoła obejmującego w większości wiernych niemieckojęzycznych, którym wszak przyszło żyć w odrodzonym państwie polskim. W zmienionej sytuacji politycznej część niemieckich wiernych, także Żorzan, wyjechała do Niemiec; w dwunarodowościowych parafiach z czasem następowało starcie interesów państwowych, politycznych, narodowych. Zaostrzały się konflikty wśród wyznawców jednej konfesji, dążeniom do zachowania niemieckiego charakteru Kościoła starali się przeciwdziałać polscy członkowie parafii, w tym polscy ewangelicy przybywający do górnośląskich wspólnot ze Śląska Cieszyńskiego. W jakim stopniu powyższe konflikty dały o sobie znać wśród żorskich wiernych? Nie poznamy wprawdzie dokładnych odpowiedzi, niemniej sukcesem tamtejszej parafialnej społeczności było wzniesienie nowej świątyni, uroczyste poświęcenie 25 marca 1931 r. Nowy kościół służył parafii do wybuchu II wojny światowej, która zdeorganizowała ponownie życie religijne, zamykając je w domowym zaciszu. Parafia żorska ponownie włączona została do niemieckich struktur kościelnych, z nakazem sprawowania posługi wyłącznie po niemiecku.

Powojenne dzieje parafii w Żorach – pisze w swojej książce Jan Delowicz – są odzwierciedleniem historii wielu zborów byłego Kościoła unijnego na Górnym Śląsku<sup>7</sup>. *„Niosła ona piętno niemieckości, lecz składała się z wiernych, którzy mówili po polsku i poza nielicznymi wyjątkami uważali się za Ślązaków. Po wyzwoleniu w 1945 r. i w latach następnych dało to asumpt Kościołowi katolickiemu i duchowieństwu, nawet nastawionemu proniemiecko do generalnego ataku na autochtoniczną ludność ewangelicką, jako na „hitlerowców”, jak i na jej mienie osobiste i kościelne, jako na „poniemiecką własność”*” (s. 114). Wzniesiony przed wojną kościół żorskich ewangelików już w kwietniu 1945 r. przekazany został parafii katolickiej, pozostając w jej władaniu do czerwca 1950 r. Na kartach książki odtworzony został nie tylko trudny czas funkcjonowania wspólnoty pozbawionej swego miejsca nabożeństw i posług kościelnych, ale także kilkuletnia batalia o odzyskanie świątyni, prowadzona pod przewodnictwem proboszcza ks. Jana Karpeckiego (1906-1980), jak też wspomagana przez władze Kościoła. Można zaznaczyć, że proces odzyskiwania niszczonej świątyni przedstawiony został w oparciu o dokumenty, kroniki parafialne, prasę ewangelicką i zachowane relacje. Lektura tej części książki z dzisiejszego punktu widzenia może budzić mieszane uczucia, gdy czytamy o kolejnych odmownych decyzjach instancji administracyjnych czy sądowych wydających nieprzychylnie dla ewangelików wyroki, ignorujących jej prawa do własności

<sup>5</sup> Autor publikacji nie traci przy tym z pola widzenia stanu liczebnego żorskiej parafii w poszczególnych okresach jej istnienia, w 1817 r. w mieście było 127 ewangelików, w 1827 około 40 rodzin, w 1912 – 449, by w 1930 r. wzrosnąć do 1100 osób.

<sup>6</sup> Parafie wchodzące od 1817 r. w skład Ewangelickiego Kościoła Unijnego w wyniku podziału Górnego Śląska (1922) znalazły się w części przyznanej Polsce; powstał wówczas Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku, któremu samodzielność w państwie polskim zapewniła do 1937 r. konwencja genewska o ochronie mniejszości narodowych. Kościół liczył wówczas ok. 40 tys. członków, przy 32 tys. narodowości niemieckiej. Na jego czele stała Krajowa Rada Kościelna z siedzibą w Katowicach.

<sup>7</sup> Od 1945 r. funkcjonuje jedynie Kościół Ewangelicko-Augsburski, który przejął opiekę nad pozostałymi w granicach polskich ewangelikami wyznania luterańskiego.

kościół potraktowanego jako własność poniemiecka. Czy ostatecznie zwrot świątyni zawdzięczali żorscy ewangelicy osobistej interwencji ministra sprawiedliwości? W omawianej publikacji mamy okazję poznać zapewne wszystkie zachowane dla tej międzywyznaniowej „rozgrywki” szczegóły. Dowiadujemy się ponadto, jak wyglądało toczące się równoległe życie parafialne, z nabożeństwami odprawianymi w prywatnym domu państwa Malisiusów, we współpracy z pobliskimi ewangelickimi parafiami (Orzesze, Mikołów, Warszowice), z organizowanymi w Żorach zjazdami młodzieży, z prowadzoną jednocześnie działalnością edukacyjną czy kulturalną.

Odzyskanie świątyni, która dopiero będąc w ewangelickich „rękach” została po wojennych zniszczeniach odbudowana i odnowiona, wyznaczyło w miarę harmonijne funkcjonowanie parafii na kolejne dziesięciolecia. Życie religijne żorskich ewangelików, wzorem innych parafii, wyznaczały przede wszystkim święta roku kościelnego, konfirmacje, działalność szkoły niedzielnej, chóru, ale także uroczyste obchodzona we wrześniu pamiątka poświęcenia kościoła, niezbędne przedsięwzięcia remontowe, jubileusze sprawujących nad parafią opiekę duszpasterzy, wybory rad parafialnych. Śledząc losy parafii poznajemy sylwetki żorskich proboszczów: wspomnianego ks. Jana Karpeckiego, jego następcę ks. Emila Kowalę (1913-1976), po pełniącym swoje obowiązki do 2015 r. ks. Tadeusza Makulę, dodając, że w historii parafii zapisał się także tragicznie zmarły, krótko pełniący swoje duszpasterskie obowiązki ks. Adam Baworowski (zm. 1975), co stanowiło nieodżałowaną stratę dla przyszłości parafii.

Lektura książki utwierdzi również w przekonaniu, że wraz z wejściem w lata 90. poszerzyła się i wzbogaciła aktywność parafialna – w wymiarze lokalnym, kulturalnym, ale także międzynarodowym (m.in. kontakty ze szwedzkimi parafiami). Na kartach książki odnotowane zostały pokrótce świętowane uroczyste jubileusze żorskich ewangelików, w tym m.in. 80. rocznica poświęcenia kościoła z udziałem ks. bp. Tadeusza Szurmana oraz wóldarzy miasta (2011), także zorganizowana w 2014 r. w Żorach ordynacja duchownych ewangelickich. Ten kronikarski przegląd wydarzeń kończy informacja o zwycięstwie ewangelickiej świątyni w plebiscycie na najpiękniejszy kościół w Żorach (2014). Losy parafii uzupełnione zostały ponadto tekstem poświęconym najstarszej żorskiej nekropolii, założonej przez ewangelików w 1851 r., na której znajduje się wiele nagrobków zasłużonych dla miasta obywateli (m.in. członków rodziny baronostwa Durant de Sénégas), współwyznawców, którzy współtworzyli również świetność żorskiej parafii (m.in. nagrobek kuratora parafii Alberta Benecke). Tej swoistej wędrówce po cmentarnym zaciszu towarzyszą ponadto opisy uroczystości pogrzebowych zaczerpnięte z zachowanej prasy, w kontekście także osiągnięć i życiorysów żorskich mieszkańców. O nekropolii w zakończeniu czytamy: *„Nowe, współczesne mogiły, sąsiadują z dawnymi grobami, dając żyjącym świadectwo trwałości i wierności w wierze wielu już pokoleń żorskich ewangelików.”*

Książka Jana Delowicza, jak to już podkreślono, przedstawia nie tylko losy samej żorskiej parafii, ale może również stanowić cenną lekturę dla wszystkich, którzy chcieliby poznać historię śląskiego ewangelicyzmu, od jego początków po czasy nowsze. Jest to praca bogato udokumentowana materiałami źródłowymi; jak zaznacza autor we wstępie, przede wszystkim wykorzystane zostało archiwum parafialne, a także prywatna dokumentacja żorskich księży oraz publikacje ze „Strażnicy Ewangelicznej” (obecnie: „Zwiastun Ewangelicki”) czy „Kalendarza Ewangelickiego”. Daje to pewność, że autor wykorzystał całe dostępne obecnie spektrum materiałów na temat parafii (wraz z wielokrotnie cytowaną pracą magisterską ks. Mariana Bienioszka o żorskiej parafii). Dla żorskich wyznawców prezentowana książka będzie kopalnią wiadomości o własnych konfesyjnych dziejach, ponadto może stanowić ważną literaturową pozycję, która poszerzy wiedzę o lokalnej przeszłości, o współwyznawcach, duszpasterzach czy okolicznych ewangelickich wspólnotach na ziemi żorskiej.

Publikacja została sfinansowana przez Gminę Miejską Żory i Towarzystwo Miłośników Miasta Żory.